

# PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . . Zł. 1.—  
NA PROWINCJI . . . . . 1.45  
ZAGRANICĄ . . . . . 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,  
za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,  
zwyczajnie 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy  
Ogłoszenia drobne 10 groszy na wyraz  
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

## Kryzys w przemyśle włókienniczym się zwiększa!... Nędza i bezrobocie wśród włóknarzy wzrasta. Żądamy energicznej walki z bezrobociem.

O ile sytuacja w polskim przemyśle przetwórczym nie wykazuje — biorąc całość tego przemysłu — oznak złowróżbnych, o tyle położenie jednej z głównych jego gałęzi — włókiennictwa — od szeregu tygodni stale się pogarsza.

Wyrazem tego pogarszania się sytuacji jest ciągły wzrost liczby bezrobotnych włóknarzy oraz wzrastająca ustawicznie redukcja dni pracy.

W wielkim przemyśle bawełnianym i wełnianym robotnicy pracują przeciętnie 3 do 4 dni w tygodniu.

Nielepiej jest w średnim przemyśle włókienniczym. W maju według informacji Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego pracowało:

- 71 fabryk, zatrudniających 7.736 robotników, przez 6 dni w tygodniu,
  - 13 fabryk, zatrudniających 1.210 robotników, przez 5 dni w tygodniu,
  - 26 fabryk, zatrudniających 3.816 robotników, przez 4 dni w tygodniu,
  - 64 fabryki, zatrudniające, 5.307 robotników, przez 3 dni w tygodniu,
  - a 5 fabryk, 237 rob., przez 2 dni.
- W tymże czasie średni przemysł zwolnił z pracy całkowicie 1.888 robotników.

Również pogorszyła się sytuacja w przemyśle małym. Stan rynku pracy na terenie przemysłu włókienniczego jest więc fatalny.

W tych warunkach wzrasta nędza wśród włóknarzy. Ciężka i długotrwała zima dała im się srodcze we znaki. Wielu z nich musiało się zadłużyć lub głodować. Płace włóknarzy są, jak wiadomo, bardzo niskie. Jeżeli trudno było wyżyć przy 6 dniach pracy, to jak związać koniec z końcem skromnego budżetu robotniczego przy 3 lub 4 dniach pracy? A ponieważ redukcja dni pracy trwa już od szeregu tygodni, więc nędza w środowiskach przemysłu włókienniczego rośnie w sposób zastraszający. Toć przy zarobku od 15 do 20 zł. tygodniowo nie sposób wyżyć: można tylko powolnie konać.

### Posiedzenie Zarządu „Orle”

Województwa Łódzkiego Z. P. M. P. „Orle”, d. 23 b.m. o godz. 10 rano w klubie przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91. Sprawy ważne, związane z Obchodem 10 lecia.

Obecność Członków Z. W. i prezesów Kół, które nie posiadają przedstawicieli w Zarządzie Wojewódzkim, obowiązkowa. Zarząd.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach szerzy się coraz większe niezadowolenie wśród włóknarzy. Ferment się wzmaga z jednej strony wskutek akcji komunistów, którzy żerują na nędzy robotniczej i w interesie wrogów Polski burzą robotnika przeciw państwu, z drugiej strony — wskutek prowokacji ze strony szeregu kapitalistów, którzy w sposób cyniczny chcą wyzyskać tragiczną sytuację robotnika, aby oberwać i tak już głodowe zarobki (Zatargi w Łodzi u Bennicha, Eiserta, w Pabjanicach u Kruszezo i Endera it. d.)

Położenie staje się groźnym. Związki Zawodowe, doceniając powagę sytuacji, zwróciły się do odpowiednich czynników rządowych i samorządowych, domagając się

interwencji w kierunku zwalczania bezrobocia i zorganizowania pomocy dla bezrobotnych. Związki biją na alarm, wskazując słusznie, że nie wolno bagatelizować palącej sprawy walki z bezrobociem i ignorować nędzę setek tysięcy ludzi, których rozpacz może pchnąć do nieobliczalnych kroków,

Niestety, nie widzimy dotąd, aby społeczeństwo i powołane do tego władze, wykazały odpowiednie zrozumienie groźnej sytuacji na terenie przemysłu włókienniczego. Również i samorządy nie wykazują należytej energii w tej sprawie. Szczególniej smutnym jest zachowanie się socjalistycznego Magistratu m. Łodzi, który, jak Piłat umywa ręce, i zwała z siebie całą odpowiedzialność na rząd. Ma-

gistrat ten zapomina, że żyje i tyje potem stu tysięcy łódzkich włóknarzy. A przecież Magistrat m. Łodzi powinien świecić przykładem innym, gdy chodzi o troskę o los włókniarza!

A tymczasem komuniści i kapitaliści dolewają oliwy do ognia, wywołując coraz to nowe zatargi...

Z obowiązku dziennikarskiego i obywatelskiego apelujemy na tem miejscu do wszystkich czynników, do których to należy, aby energicznie zajęły się walką z kryzysem w przemyśle włókienniczym i zorganizowaniem pomocy dla najbardziej dotkniętych bezrobociem.

Apelujemy i ostrzegamy!



## XVII Zjazd Pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej

W dn. 15 i 16 czerwca odbył się w Warszawie w sali Towarzystwa Hygienicznego przy ul. Karowej XVII Zjazd Pełnomocników Z. S. S. Rz. P.

Przewodniczyli kolejno: prezes Rady Nadzorczej Z. S. S. Rz. P. ob. Bronisław Siwik oraz dwaj wice-prezesi kol. Waław Wojewódzki i poseł Jan Kwapiński. Wśród asesorów z Łodzi był ob. Józef Wolczyński.

Sprawozdanie Zarządu zdawali wszyscy trzej dyrektorowie ob. ob. Rapacki, Jasiński i Zerkowski.

Ze sprawozdania uwidoczniło się, że chociaż obroty jak w Związku, tak i w poszczególnych Spółdzielniach wzrosły, to liczba członków nie powiększyła się, a nawet zmalała z 411 tysięcy na 409, co się tłumaczy wykreśleniem pewnej ilości t. zw. papierowych członków.

Ciężki stan finansowy w kraju dał się odczuć i Związkowi, chociaż jednakże obroty wzrosły do 90 milionów złotych wobec 80 milionów w roku zeszłym.

W zakładach wytwórczych w Kielcach Włocławku i Radomsku wartość produkcji znacznie wzrosła, sięgając 6 milionów 642 tysięcy t. j. o 28 proc. więcej, niż w roku zeszłym.

Eksport (meble gięte i jaja) do Anglii wobec bardzo silnej konkurencji zmalał z 3.200 tys. do 2.900 tysięcy.

Na czoło obrotów ze Związkiem wysuwa się, jak zwykle zresztą, Łódź, dochodząc bez mała do 6 milionów, drugi z kolei oddział Zagłębia (Będzin) ma obrotu 3.830 tysięcy.

Wartość bilansowa nieruchomości znacznie wzrosła, sięgając 3,600 tysięcy. Faktyczna wartość sięga wyżej 6 milionów.

Zdając sobie sprawę z wielkiej wagi sprawy mieszkaniowej oraz budowy piekarni, Związek prowadził Instruktorjat w tych dwóch działach.

Dział Społeczno-Wychowawczy rozwijał ożywioną działalność, wydając w roku

sprawozdawczym 17 książek i broszur w 67,700 egzemplarzach.

Poza ożywioną propagandą ustną, wydawano popularny tygodnik „Spółnotę” oraz fachowe czasopismo „Społem”.

W czasie ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu szczególnie popisywali się komuniści, którzy jednakże nie występowali tak obcesowo, jak w roku zeszłym. Zgłoszona przez nich rezolucja o wotum nieufności dla Zarządu i Rady nie była głosowana, gdyż rezolucja o przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania Zarządu była przyjęta wszystkimi głosami prócz zaledwie kilkunastu.

Następnie przystąpiono pg. Statutu do wyboru 1/3 Rady t. j. 7 członków i 2-ch zastępców. Wobec tego, że ogół pełnomocników z całej Polski nie zna dobrze działaczy spółdzielczych, wybory mogłyby dać rezultat przypadkowy. I dlatego Rada zwykle proponuje kandydatów po omówieniu tej sprawy na swem posiedzeniu.

W tym roku wylosowali pomiędzy innymi ob. minister Moraczewski, ob. Siwik, długoletni prezes Związku oraz kol. Kanar z Pabjanic.

Ponieważ ob. Moraczewski zrzekł się kandydatury, a na miejsce kol. Kanara konferencja łódzka wysunęła kol. Wypycha, Rada jednogłośnie, a więc wspólnie z socjalistami, postanowiła utrzymać kandydaturę ob. Siwika i kol. Wypycha.

Co do ob. Moraczewskiego, to wobec tego, że wiejskie spółdzielnie dotychczas słabo były reprezentowane, postanowiono oddać miejsce po nim przedstawicielowi wsi.

Socjaliści wysuwali nikomu nieznanego jako spółdzielcę, posła z Wyzwolenia niejakiego Chadaję, większość jednakże, a wśród nich i socjaliści, starzy spółdzielcy jak ob. Siwika Sikorski, wysunęli ob. Barańskiego, długoletniego z przed paru lat członka Rady oraz wiceprezesa Kółek Rolniczych.

Tym sposobem ustalone zostały wszystkie kandydatury jednogłośnie, a tylko kandydatura ob. Barańskiego przeciw posłowi Chadajowi większością głosów.

Socjaliści, jak zwykle, tak i tym razem na radzie w obłudny sposób głosowali na te kandydatury, natomiast na Zjazd przygotowali odrębną listę, na której nie pomieścili długoletniego prezesa Rady ob. Siwika oraz kol. Wypycha z Pabjanic. Kupiwszy sobie głosy licznie zgromadzonych chłopów z „Wyzwolenia” kandydaturę Chadaję oraz wysoce „chłopskim” przemówieniem posła Kwapińskiego o Polityce zbożowej, zupełnie niezgodnej ze stanowiskiem stronnictw robotniczych, socjaliści pocichu głosowali na odrębną listę, osłabiając ilość głosów oddanych na ob. Siwika i kol. Wypycha, tak, że ci ostatni nie otrzymali wymaganej bezwzględnej większości. Musiały się odbyć na drugi dzień uzupełniające wybory i to dwa razy. Nasi łatwowierni spółdzielcy stawili się na drugi dzień w znacznie zmniejszonej liczbie, natomiast socjaliści i wyzwoleńcy pozostali wszyscy.

Pomimo tego jakimś dziwnym trafem różnica w w głosach była tylko 150, gdy w pierwszym dniu wynosiła około 400.

Dowodzi to, że kontrola wyborów poważnie szwankowała i rezultat jest ten, że ci, którzy mają w olbrzymiej ilości spółdzielnie słabe i źle gospodarowane, którzy bezwzględnie są w mniejszości, otrzymali większą ilość głosów i dostali się w większej ilości do Rady.

Ten rezultat powinien nauczyć naszych łatwowiernych spółdzielców, że na jakimkolwiek terenie, gdy się ma do czynienia z socjalistami, w żadnym wypadku nie można wierzyć ich obłudnym zapewnieniom, gdyż zawsze skończą się one jakimiś intryganckimi sztuczkami. Ci spółdzielcy, którzy zdają sobie sprawę, że spółdzielczość, jeżeli ma istnieć, musi się trzymać zasad Mielczarskiego, a nie Marksa albo Lenina, powinni wyjść ze stanu marazmu i rozpylenia, a uzurpatorom, których



różni ideowcy wyciągnęli z bankructwa, wskazać właściwe miejsce,

Nie można z powodu mazgajstwa i łatwości oddawać idei i dużego dobytku w ręce ludzi, którzy wykazali, tu ani na spółdzielczości, ani wogóle na żadnych sprawach gospodarczych się nie znają.

Charakterystyczne jest, że P.P.S. najsilniej zwalczała kandydaturę ob. Siwika, za jego uczciwe i spółdzielcze stanowisko na ostatniej Radzie.

Tym sposobem przez to głosowanie żywił szczerze spółdzielczy został poważnie osłabiony. Przepadł Siwik i Wypych, wszedł Chadaj i Kuryłowicz, spółdzielcy nowego stempla. W sprawie tych wyborów powinny się wypowiedzieć te spółdzielnie, które tworzyły spółdzielczość w Polsce i zastanowić się głęboko nad dalszą taktyką w Związku.

Na drugi dzień były zgłoszone referaty ogólnej treści, a mianowicie: „Aktualne zagadnienia spółdzielczości spożywców” oraz „Stosunek spółdzielczości spo-

żywców do spółdzielczości rolniczej.” Obydwa referaty, ujęte bardzo głęboko, wywołały ożywioną dyskusję. I tu komuniści zgłosili swoją rezolucję, w której Wileńszczynę w prowokacyjny sposób nazwali Zachodnią Białorusią. Przewodniczący w tym dniu kol. Wojewódzki odmówił odczytania tej rezolucji, co się komunistom strasznie nie podobało, zostali jednakże w odpowiedni sposób uspokojeni.

Przybyli w tym dniu na Zjazd ob. Wojciechowski, b. prezydent oraz jeden z twórców polskiej spółdzielczości, został w imieniu Zjazdu powitany przez przewodniczącego kol. Wojewódzkiego.

Na miejsce następnego Zjazdu wybrano Warszawę.

Zaraz po Zjeździe odbyło się posiedzenie nowej Rady, która obrała na prezesa b. posła dra Bobrowskiego, na wiceprezesa kol. Wojewódzkiego oraz posła Kwapińskiego, na sekretarza kol. Godeckiego i na zastępcę ob. Rutkiewicza.

oo

## 1919 - 1929 Święto Jubileuszowe „ORLĘCIA”

Tak, jak narody i państwa cenią swe przeżycia dziejowe, uważając je jako tradycję odświętną, będącą drogowskazem i szkołą w dalszym życiu, z której czerpać będą wskazówki, co robić i jak postępować, by uniknąć wielu złych następstw w przyszłości — tak i poszczególne organizacje i zrzeszenia posiadają zazwyczaj w w mijającej swej przeszłości historię pewną, pewien dorobek, który nie jest bez znaczenia i wpływu na dalszy jej rozwój i który nie może nie być miłym i droгим każdemu, kto brał czynny w niej udział, kto włożył w nią część swych wysiłków i pracy.

I „ORLĘ” nasze na terenie Województwa Łódzkiego obchodzi w tym roku 10-letni Jubileusz swego istnienia, jednocześnie 10-letni oktes pracy na niwie wychowania i kształcenia młodzieży.

I myśmy do czekali w historii wychowania młodszej generacji narodu swój 10-cio letni dorobek pod tym względem, który powiększy ogólny wynik w tym kierunku podjętych wysiłków.

Miło nam jest obecnie przypomnieć sobie te chwile, które żyjemy w naszym „Orlęciu” dla wspólnego celu wychowania się spędzili, a które były nieraz i rozrywką w naszym monotonnym robotniczym życiu, i błyskiem nadziei lepszych czasów, znośniejszych warunków w przyszłości, a które wiele, o wiele razy dla dobra sprawy poświęcone były ze szkodą dla swych rodzinnych i osobistych spraw. I dzisiaj, kiedy już mamy po za sobą 10 lat pracy, to miło doprawdy i przyjemnie jest sobie odwrócić kartę przeszłości w myśli naszej, by sobie uprzytomnić te różne okresy — dni chmurnych i górnych, wymagających nadzwyczajnych wysiłków i poświęcenia, dla pokonania tych trudności, pietrozących się na drodze pracy.

Praca nasza, mimo, że tu i owdzie nie zrobiliśmy tego, co było zamierzone, mimo tego, że wiele, wiele spraw nie zostało zrealizowane, lub idealnie rozwinięte i na takim postawione poziomie, jakiego sobie, byśmy życzyli, a na co zresztą muszą się znaleźć pewne usprawiedliwiające okoliczności i przyczyny, praca ta, powtarzamy, mimo wszystko, jest wprost olbrzymia — jeśli się zważy naturalnie nieprzygotowany teren, na którym nam przyszło działać i śrdki, jakie mieliśmy do rozporządzenia.

To, co nie zostało zrobione i załatwione dotychczas — to każdy przynajmniej, że nie było nie zrobione rozmyślnie — lub przez niedbalstwo — lecz na to się złożyły te specyficznie trudne warunki i przeszkody — jakie w tego rodzaju pracy zdarzają się często na drodze, tembardziej na drodze organizacji robotniczej utrzymującej się przeważnie z groszowych składek członkowskich. I dlatego wykonanie całego programu prac, jakie „ORLĘ” swoim statutem nakreśliło sobie, programu, uwzględniającego całkowite wychowanie obywatelskie przez kształcenie i rozwój umysłu — pod tym względem czego jeszcze dzisiejsza szkoła dać nie może; chart ducha i wyrobienie charakteru, wychowanie należyte pod względem fizycznym, który to program „ORLĘ” realizuje przez cały szereg najrozmaitszych sekcji — wykonanie tego powtarzamy było rzeczą niełatwą. I jeśli wszystkiego jeszcze w całej rozcią-

głości nie wykonano — to nie można temu się dziwić — bo ileż razy jedynie dzięki tylko młodzieńczej energii, rzutkości i umiłowania idei „ORLĘCIA” udało się wiele spraw przeprowadzić.

Bilans naszej 10-cioletniej pracy, w porównaniu z wielu organizacjami, przy uwzględnieniu, powiadamy, warunków w jakich nam przypadło pracować — bilans ten musi być pokazny.

Bilans ten musi zdobyć sobie uznanie, dlatego, że jest on zbiorowym wysiłkiem młodzieży, której nie danem było znaleźć się pod dachem zamożnych rodziców i której od zarania istnienia jej życia przyświeca gwiazda szarego i ciężkiego życia.

Bilans ten w przybliżeniu możliwie jaknajwyraźniej przedstawi społeczeństwu nasz 10-cioletni Jubileusz w dniach 29 i 30 czerwca r. b.

Jan Śniady.

oo

### Program uroczystości 10-lecia „ORLĘCIA”

Dnia 29 i 30 czerwca r. b. odbędzie się uroczysty obchód 10-lecia „Orlęcia”. Poniżej odajemy program uroczystości. Uroczystość odbędzie się w mieście proletariatu polskiego w Łodzi.

#### PROGRAM

##### Uroczystego Poświęcenia Sztandaru i Obchodu 10-lecia „Orlęcia”

Dnia 29-go czerwca r. b. (Część I-sza)  
Godz. 8. Zbiórka wszystkich Kół i zaproszonych gości na placu I-go Oddziału Straży Ogniowej przy Konstancyńskiej 4.  
Godz. 8.20 Wymarsz do Kadetry Św. Stanisława Kostki.

Godz. 9 Nabożeństwo i poświęcenie Sztandaru.

Godz. 10 Złożenie wieńca na Płytcie Nieznanego Żołnierza i wysłanie delegacji z wieńcem na groby poległych w roku 1905-7.

Godz. 10.20 Powrót do Sali I Oddz. Straży Ogniowej.

Godz. 11. Uroczyste powitanie gości, wygłoszenie historii powstania „Orlęcia”, wpisywanie się do „Złotej Księgi” i wbiwanie gwoździ pamiątkowych.

Godz. 15. Wspólny obiad.

Godz. 17.30 Akademia, na którą złożą się: Referat, popisy sekcji muzycznej, występy T-wa Śpiew. „Pobudka”, śpiew solo i t. d. Po akademii tańce.

Dnia 29-go czerwca r. b. (Część II-ga)

Godz. 18. Finałowe rozgrywki w ping-pong, szachy i warcaby o tytuł mistrza Zjednoczenia. (Lokal Piotrkowska 92)

Dnia 30-go czerwca 1929 roku.

Marsz drużyn P. W. na trasie Ozorków - Zgierz - Łódź.

Biegi kolarskie na przestrzeni 50 i 25 klm.

Mecze piłki nożnej między drużynami „Orlęcia” Warszawą, Kaliszem, Tomaszowem, Zgierzem, Pabjanicami i Łodzią.

Mecze pokazowe piłki siatkowej i koszykowej między drużynami „Orlęcia”, Zawody lekkoatletyczne ze wszystkich dziedzin sportu. Komitet

## Zbrodnie czerwonych Kainów w Warszawie

Socjalizm i komunizm są ideą nienawiści. Nic więc dziwnego, że z ich powstania wyrasta często mord kainowy. Łódź robotnicza pamięta dobrze orgię walk bratobójczych, rozpętaną zbrodniczą ręką socjal-demokracji w latach 1906 i 1907.

Z ponurą tradycją walk kainowych weszli do Niepodległej Polski wyznawcy Marksa i snują dalej straszną nić, czerwona od krwi bratniej. Areną ich haniebnych zbrodni stała się głównie Warszawa a dzień 1 maja, to dzień krwawych rozpraw pomiędzy „towarzyszami”.

Ale czerwoni Kaini nie „próżniają” też i w inne dni roku: dzielnice robotnicze Warszawy raz po raz rozbrzmiewają ich morderczymi salwami. To mordują komuniści pepesowców, to znów „tłuką” komunię, a dla odmiany strzelają do siebie PPS.-Frakcja i P.P.S.-CKW. Istny Meksyk.

Oto co piszą dzienniki warszawskie: „8 czerwca r. b. zaszedł znów wypadek zbrodniczej walki pomiędzy bojówką PPS.-frakcji i P.P.S.-C.K.W. O godzinie 9 minut 15 wieczorem ulicą Grójecką podążała grupa uczestników zebrania socjalistycznego, powracających do domów. Na rogu ulicy Kłopińskiej z mroków posypały się na idących strzały rewolwerowe. Od kul padli pepesowcy M. Bucholc, ranny w płuca, Dąbrowski — w nogę i Traczyk — w czoło.

Na alarm nadbiegła policja, jednak nie ujęto nikogo,

Napadnięci poznali w jednym ze strzelających znanego bojowca Frakcji Rewolucyjnej — Winiarskiego.

Ciężko rannego Bucholca odwieziono do szpitala.”

Tyle notatka reporterska.

Mieczysław Bucholc, lat 19 zmarł w szpitalu dnia 16 b. m.

„Robotnik” z dn. 18 b. m., zamieszczając nekrolog Bucholca, dodaje, że był on członkiem dzielnicy P.P.S. „Ochota” i członkiem „T.U.R.” i że „padł z rąk zbiorów B. B.S. (mianujących się dawną frakcją rewolucyjną)”

„Przedświt”, organ P.P.S. frakcji rewolucyjnej twierdzi w № 158, że bandycki napad na ulicy Grójeckiej był sprowo-

kowany przez cekawistów, którzy przedtem mieli napaść na „fraków” Winiarskiego, Kucharskiego i Gardziejewskiego, „Przedświt” pisze, że cekawisci „dokonywując napaści meldują w policji, że sprawcami są towarzysze z Frakcji”.

Jeszcze nie minęły echa strzałów na ul. Grojeckiej, a już organ cekawistów „Robotnik” (№ 165) pisze dnia 14 b. m. „Nowy zbójcecki napad Bebesowców. Wczoraj, o godz. 6 po południu, towarzysze Bolesław Michalski (giser, członek Dzielnicy Wolskiej), z towarzyszem Henrykiem Okrajem wyszli z fabryki Ambrożewicza. Podeszło do nich czterech bebesowców, między nimi osławiony zbior Zaboklicki. Zaboklicki uderzył towarzysza Michalskiego kolbą rewolweru w twarz, tak że krew trysnęła strumieniem. Tow. Okraj chciał pomóc napadniętemu, lecz zbior bebesowski powstrzymał go, grożąc rewolwerami. Przytaczamy tu kronikę walk bratobójczych z jednego tylko tygodnia...”

Okropne to żniwo socjalistycznych bandytów.

Czas najwyższy, aby uczciwa opinia robotnicza i władze bezpieczeństwa obezwładniły i unieszkodliwiły Kainów i połżyły kres morderczym rozprawom w dzielnicach robotniczych stolicy.

Młot.

### Przegrana Pepeesu w Lublinie

Jedna po drugiej padają socjalistyczne „fortece samorządowe” w miastach polskich. Padł w walce wyborczej „czerwony” Sosnowiec, „czerwona” Dąbrowa, obecnie padł socjalistyczny samorząd Lublina.

Oto wyniki wyborów do Rady Miejskiej Lublina, odbytych dnia 16 czerwca b. r. P.P.S.-Frakcja głosów 701 mand. 0. PPS.-C.K.W. gł. 3,224 mand. 4. Komuniści gł. 6,933 mand. 0. lista unieważniona.

„Bund” gł. 6,486 mand. 9. Sanacja gł. 6,672 mand. 9. Blok narodowy gł. 8,985 mand. 12.

Ugrupowania żydowskie poza Bundem mandatów 8.

Wybory te stały się wielką klęską dla P.P.S., która dotąd miała dospółki z Bundem cały Magistrat Lublina w swem ręku.

W roku 1927 P.P.S. otrzymała przy wyborach miejskich w Lublinie 13,155 głosów, obecnie obydwie grupy P.P.S. otrzymały razem zaledwie 3,926 głosów, straciły więc 70 proc. głosów. Z 20 kilku mandatów radzieckich pozostało pepeesom 4.

P.P.S. okazała się w Lublinie dwa razy słabszą od komuny.

Decydującą klęskę poniosła zarówno Frakcja, jak i C. K. W. P. P.S.

Frakcja posiada w Lublinie 2 posłów, — znanego „Wojtkę” Malinowskiego i b. prezydenta m. Lublina posła Pączka. Frakcja liczyła na sukces, tymczasem spotkała ją druzgocąca klęska, mimo żywej agitacji, w której nie żałowała ludzi i pieniędzy. Jest to bardzo ciężki cios dla „fraków”, którzy poza Warszawą, gdzie mają przewagę, nie mogą nigdzie zdobyć większych wpływów.

Bankructwo socjalistów w samorządach wielkich miast polskich nas nie dziwi: gospodarka ich bowiem wszędzie jest fatalna.

Zdobytą przy wyborach magistratu przy pomocy kłamstw i oszczerstw i obiecywania gruszek na wierzbie, socjaliści, dorwawszy się do władzy w mieście, nie pracują dla dobra miasta, lecz wyłącznie dla dobra swej partii, a mówiąc ściślej dla dobra swych menderów. Przy rządach pepeesowe „Kacyki” tyją a proletarijat chudnie.

Jaskrawym przykładem ich fatalnych rządów jest obecny Magistrat m. Łodzi. Cechuje go niedołęstwo, brak planu, rozrzutność, nepotyzm i całkowite pomiatanie swoim własnym programem wyborczym i interesem polskiej klasy pracującej oraz wysługiwanie się „Bundowi” i socjal-hakanie.

Nic też dziwnego, że po kilku latach takich rządów, robotnik polski odwraca się od pepesowskich kuglarzy, jak od morowej zarazy.

Przy nowych wyborach, w Łodzi, — spotka łódzkich cekawistów niechybna i zasłużona klęska.

Po Sosnowcu, Dąbrowie, Lublinie — kolej na Łódź!

### Zarząd Okręgowy

#### N. P. R.-Lewicy

W piątek, dnia 21-go czerwca 1929 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic i Kół obowiązkowa.



# Zwierzciadło tygodnia

## Zjazd B. B. W. z Rz.

W niedzielę ubiegłą odbył się w Łodzi Zjazd Wojewódzki Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Zjazd, na który przybyło przeszło 300 działaczy, na wstępie wysłał depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Prezes B. B. W. z Rz. poseł Sławek wygłosił referat polityczny, w którym uypuklił sytuację państwową od 1918 r. t. j. od czasu, w którym wszyscy najlepsi ludzie Piłsudskiego brali udział w walkach o ustalenie granic, a do rządzenia państwem wzięli się demagodzy, starając się zagwarantować sobie jaknajlepsze życie i maksimum korzyści materialnych. Ludzie ci doprowadzili kraj nad brzeg przepaści, aż Marszałek Piłsudski w 1926 r. musiał użyć siły zbrojnej, aby przywrócić ład i porządek i podnieść autorytet władzy i państwa. Obecnie praca obywateli winna iść po linii wychowania społeczeństwa w duchu koordynacji poczynań społecznych i państwowych przez pracę w organizacjach rolniczych, oświatowych, zawodowych, przysposobienia wojskowego i t. p.

Poseł Sławek z oburzeniem omówił szkodliwą działalność opozycji, specjalnie

zaś poczyny P.P.S., która nastawia społeczeństwo na walkę z państwowością polską, zamiast wychowywać robotników w duchu zrozumienia potrzeb Państwa. P.P.S. nie wychowuje, a zaciemnia w umysłach robotniczych różnicę pomiędzy polskim socjalizmem a komunizmem, którego wyznawcy są niczem innym jak tylko szpiegami wrogiemu państwu, dybiącego na naszą całość. Z szeregów polskiego socjalizmu należy wyrzucić Libermana, Diamandę, Żuławskiego i im podobnych, a to ze względu na to, iż część posłów P. P. S-u z polskim socjalizmem nie ma nic wspólnego.

Poseł Sławek w ostrych słowach określił swoje i bloku zapatrywanie na sytuację, — jakoby wynikała przy sabotowaniu zmian konstytucyjnych w Sejmie. Z przemówienia wynikało iż zmiana Konstytucji będzie bezwzględnie przeprowadzona, a to przede wszystkim przez energiczne wywarcie nacisku społeczeństwa na posłów w kierunku przeprowadzenia tych zmian.

Po posle Sławku zabrał głos senator Wodziński, który omówił projekt konstytucji, złożony w Sejmie przez B. B. W. R., szczegółowo uzasadniając projektowane zmiany.

Następnie wygłoszono 2 referaty o sytuacji gospodarczej.

Po referatach przyjęto poniższą rezolucję:

„Po wysłuchaniu referatów zebrani stwierdzają, że dla podolenia państwowotwórczym zadaniem, leżącym na obecnym pokoleniu obywateli polskich w zupełnym zaufaniu dla p. Marsz. Piłsudskiego bez zastrzeżeń pomagają obecnemu rządowi w wielkiem dziele przebudowy Państwa na zdrowych zasadach, mających na celu zorganizowanie demokratycznej lecz silnej władzy z Prezydentem Państwa na czele, wybranym przez cały naród. Wszelkimi siłami walczą z obyczajami politycznymi dotychczasowych opozycji, zacerpnietymi z naszych dawnych najgorszych tradycji rozkładowych.

Zjazd B.B.W.R. w Łodzi, wychodząc z założenia, że reakcja gospodarza przybrała cechy szczególnie niepokojące, — mianowicie na terenie przemysłu włókienniczego, uchwalali zwrócić się do prezydium B. B. W. R. z prośbą o zwrócenie bacnej uwagi na aktualne potrzeby łódzkiego okręgu przemysłowego.

## Socjaliści obcy w Łodzi

P. P. S. pragnie ratować swe tonniejące na rzecz komuny wpływy zagranicznym efektem w postaci kilku... postaci II Międzynarodówki, jak Vandervelde, przywódca belgijskich socjalistów, z Francji prezes grupy parlamentarnej polsko-francuskiej Locquin, prezes parlamentu niemieckiego Loeb, łotewskiego Kalnin i z angielskiej Labour Party Cramp.

W środę egzotycznie - efektowna wycieczka socjalistów (państwowców, światowców i kulturmenschów zresztą pierwszej klasy, nasi pepesowy do nich nie dorosli jescze!) zawitała do Łodzi, gdzie nasze wajsbergowo — Kukowe towarzystwo oprowadzało ich „okazowo” i „pokazowo” po mieście, aby zaimponować Łodzi spistością Międzynarodówki. Goście nasi, ludzie z zachodu i ludzie kultury, z politowaniem zapewne patrzeć musieli na niewątpliwie wygłupianie się łódzkiej wajsberszczyzny, naiwnie chwalcącej się przed Łodzią: „o, patrzcie, jakich to mamy wielkich przyjaciół!”

W środę wieczorem odbyła się w Sali Filharmonji „pokazowa” Akademia, zwołana przez P. P. S., „Bund” i partję Kucka. — Oczywiście, ciekawych oglądania zagranicznych ludzi o światowej sławie

było wielu. Jak się czuli jednak „pokazywani” na prawo i lewo goście — lepiej napewno nie wspominać. Rola to bowiem, zaprawdę, nie do pozazdroszczenia, być tak natrętnie „pokazywanym” i w dodatku być narzędziem, którym P. P. S. w swej naiwności zastraszyć chce rząd.

## Pierwsze kroki... Mac Donald w roli podżegacza

Pisaliśmy trzykrotnie o niebezpieczeństwie, tającym się dla Polski w rządzie Labour Party. Jakież przepowiednie nabyły trafne! Ukazał się ostatnio w prasie angielskiej artykuł Mac Donalda, który żąda rewizji traktatów! To ma być pokojowa polityka socjalistyczna, ale... dla Niemiec!

Opinia polska powinna szeroko otworzyć oczy na głębokie zmiany, jakie czekają Europę wskutek dojścia do władzy angielskiej partji pracy.

Część opinii francuskiej, zdaje się nie żywi już pod tym względem żadnych złudzeń.

# Wybory do Kasy Chorych w Pabjanicach

W niedzielę, dnia 16 b. m. odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych w Pabjanicach.

Frekwencja głosujących była bardzo mała: głosowało zaledwie 30 proc. ubezpieczonych. Agitacja przedwyborcza była słabą, jedynie P.P.S. - C.K.W. i Komuna agitowały zawzięcie, z wielkim nakładem pieniędzy i jeszcze większym obiecYWaniem wyborcom... gruszek na wierzbie.

Wielu wyborców nie stanęło do urn, ponieważ rozeszły się wieści, że wybory będą w ostatniej chwili odłożone, względnie unieważnione, jak to niedawno uczynił w Tomaszowie osławiony „towarzysz” Siwik, Dyrektor Warszawskiego Urzędu Ubezpieczeń, który najpierw zgodził się na rozpisanie wyborów do Kasy Chorych w Tomaszowie na dzień 12 maja r. b., a dnia 9 maja polecił wybory „odroczyć” na czas nieograniczony.

Wynik wyborów w Pabjanicach był następujący:

Polskie Związki „Praca” głosów 998, mandatów 6 (dawniej 8),

P.P.S. - C.K.W. gł. 594 — mandatów 3, (dawniej 7),

Niemiecka Socjal-hakata gł. 250, mandatów 1 (dawniej 2),

Ch. D. gł. 578, mand. 3 (uprzednio 7),

Komuna gł. 2,168, mandatów 14 (uprzednio 5).

Nadto 1 mandat otrzymała łamistralkowska „Polska Praca”, winna się nazywać „Szabesgojowska Praca” gdyż wysługuje się żydowskiemu kapitałowi), — oraz P. P. S. frakcja 1 mandat. Nadto 1 mandat otrzymała Poalej-Sjon.

Najwięcej zyskali więc komuniści: którzy, żerując na nędzy robotnika i tumaniąc go kłamliwymi obietnicami, uzyskali chwilowy sukces.

Największe straty poniosła Ch. D., gdyż utraciła 4 mandaty, a więc więcej, niż połowę swego dotychczasowego stanu posiadania. Jeszcze więcej utraciła — P.P.S.-CKW., — mimo to, że rzuciła wielkie pieniądze na wybory i mimo to, że w pomoc jej przyszedł z głosami „Bund”, — zwolennicy posła Szczerkowskiego stracili z 7 mandatów aż 4, pozostając zaledwie przy 3 mandatach. Ta klęska polityki

artykuł Mac Donalda, zamieszczony w prasie („Sunday Times”) i poświęcony zagadnieniu mniejszości narodowych, jest czemś tak niebywałem, że trudno byłoby uwierzyć temu, nawet wówczas gdyby artykuł wyszedł z pod pióra zwykłego polityka. Cóż dopiero mówić, gdy politykiem tym jest premier imperjum brytyjskiego?

Sam tytuł artykułu Mac Donalda wystraszca, aby zrozumieć jego treść: „Czy traktaty pokojowe winny być zrewidowane”

Prasa paryska przypomina niedawne artykuły Mac Donalda w „Koelnische Zeitung” i „Zeitschrift fuer Geopolitik”, skierowane przeciwko Polsce i Włochom i dodaje: Dla nikogo nie jest tajemnicą, że partja pracy zawsze otwarcie i absolutnie potępiała obecne granice Polski i Rumunii a to jej stanowisko było zachętą dla Niemiec w żądaniu rewizji granic.

„Temps”, nazywając onegdajszą napaść Stresemana na Zeleskiego drugim uderzeniem pięściom w stół, jak w Lugano uważa politykę Mac Donalda nietylko, jako zachęcającą do wszczęcia najniebezpieczniejszej agitacji, ale także jako taką, która może spowodować najgroźniejsze komplikacje międzynarodowej.



## Z życia organizacyjnego

— Zarząd Dzielnicy Widzew N. P. R. L. komunikuje wszystkim członkom Dzielnicy Widzew, iż należność za gazetę „Praca” można wpłacać u kolegi Cedzyńskiego w Biurze przy ul. Rokicińskiej Nr. 93 od godz. 8 rano do 6 po poł.

— Dzielnica Górna. W niedzielę dnia 23-go czerwca o godz. 10-ej rano w Klubie przy ul. Kątnej 2, — odbędzie się konferencja dzielnicowa.

— Dzielnica Radogoszcz. W dniu 23 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Dzielnicy odbędzie się konferencja polityczna na temat sytuacji obecnej. Obecność członków obowiązkowa.

— Zarząd Koła III-go Z. P. M. P. „Orle”. W dn. 23 b. m. o godz. 15 przy ul. Franciszkańskiej L. 58 odbędzie się uroczyste otwarcie świetlicy, na które zaprasza się członków ZPMI, „Orle” i członk. NPR. lew. jak również sympatyków.

Zarząd.

## Świetlica N.P.R.-S. Dzielnicy Górnej

Przypominamy, że w tutejszej Dzielnicy uruchomiona została Świetlica-czytelnia, która posiada kilka dzienników i tygodników miejscowych i zamiejscowych, czynna każdego dnia od godziny 7-ej do 9-ej wiecz., oraz biblioteka, posiadająca przeszło tysiąc dzieł, czynna w poniedziałki i czwartki od godz. 7 — 9 wiecz. By rzeczyć te i praca przy nich nie szła bez pożytku na marne, należy je częściej odwiedzać, gdyż „Wiedza to potęga” — a „książka najwierniejszy przyjaciel człowieka”. Interesujcie się więc, przychodźcie czytajcie!..

## Wycieczka Związku Prac. Biurowych „Praca”

Zarząd Związku Prac. Biurowych „Praca”, chcąc dać możność swym członkom zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, która odbędzie się w czasie od 15 maja od 15 września r. b., urządza w dniach 29 i 30 czerwca wycieczkę. Zapisy i informację udziela sekretariat związku we wtorki i czwartki każdego tygodnia. Sekretariat czynny od godz. 5 do 7 wieczorem.

## Zabawa

### N. P. R.-L. Dziel. Konstancyńów

W dniu 7 lipca r. b. urządza Wielką Zabawę leśną w miejscowości Rszew, na którą prosi o gremjalne przybycie koleżanek, kolegów i sympatyków Łódzian, wobec tego zwracamy się do kol. kol. i sympatyków Łódzian o poparcie powyższej imprezy. Na program złożą się: Występ chóru „Orlecia”, fantowa loteria, strzelanie do tarczy za nagrodami, bicie koguta cepami, konfeti, serpentyny i t. d. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

Ogólna zbiórka w Klubie N. P. R.-L. w Konstancyńowie przy ul. Długiej L. 13, o godz. 10 rano. Orkiestra doborowa, — W razie niepogody zabawa zostanie odłożona na następną niedzielę.

Zarząd.

## Łódzka Rada Okręgowa Polskich Zw. Zawodowych „Praca”

Główna 31.

W niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 10 rano w sali Związkowej, Główna 31 odbędzie się

# ZEBRANIE ZWIĄZKOWE

Porządek dzienny:

1. Kryzys w przemyśle i walka z bezrobociem, ref. Kol. Kaźmierczak
2. Magistrat Łódzki a polska klasa pracująca, ref. radny Waszkiewicz
3. Dyskusja i rezolucja.

Wstęp wolny za legitymacjami członkowskimi Polskich Związków Zawodowych.

Koleżanki i Koledzy, stawcie się licznie!

## Dalszy spadek bezrobocia

Statystyka Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy notuje nowe pocieszające zjawisko. W okresie od 1—8 b. m. zmniejszyła się ilość zarejestrowanych w Urzędzie bezroboczych. Tydzień ten dał mianowicie tylko 118.103 niezatrudnionych na obszarze całego państwa pracowników, czyli o 4,668 osób mniej, niż poprzedni, który również zaznaczył niżkę bezrobocia. Najwięcej stosunkowo zmniejszyła się ilość niezatrudnionych pracowników zawodu budowlanego, bowiem o 1.888 osób.

**W jedności  
moc klasy robotniczej!**



## Magistrackie osiołki

w Okrętowie

Stali sobie przy żłobku  
Magistrackie osły

Na tłustych posadkach  
Brzuski im porosły.

Że innym coś dadzą  
Ciągłe się chwalili

Dali innym figę  
A sami utyli.

Zaczęli budować  
Na Polesiu domki

Cieszyły się Staśki  
Marysie i Tomki.

Że każdy z nich zaraz  
Pokoik dostanie

Będzie miał komforcik,  
I mieszkanie tanie.

Lecz wyszła nareszcie  
Cała prawda naga

Wszyscy dzisiaj wiedzą  
Że to była blaga.

Zawołał na alarm  
Miasta Łodzi papa

Ratujcie nas ludzie,  
Bo nam grozi kłapa.

Ratunku, ratunku!

Wołać wszystkim trzeba

A może pożyczka  
Na nas spadnie z nieba.

U osiołków czoła

Ze strachu się chmurzą

Bo czują, że od żłobków  
Wkrótce ich wykurzą!!!

Enperowiec.

## Ruch Wydawniczy.

„Z dni chmurnych i górnych”  
dr. Bolesława Fichny

Nasza literatura poświęcona szlakom polskiej myśli niepodległościowej w latach 1900—1914 w b. zaborze rosyjskim i polskiemu czynowi rewolucyjnemu w latach 1904-1908 jest nader ubogą. Dlatego też z nieklamną radością witać należy każdy przyczynek do historii tego chmurnego okresu niewoli naszej pod zaborcą moskiewskim. W tych dniach na półkach księgarskich ukazał się I-szy tomik wspomnień dra Bolesława Fichny, obecnego prezesa zarządu wojewódzkiego N.P.R.-Lewicy, zasłużonego działacza niepodległościowego. Książka dr. Fichny nosi tytuł: „Z dni chmurnych i górnych” i jest bardzo, ale to bardzo cennym przyczynkiem do historii dróg polskiej myśli wolnościowej w czasie największego ucisku moskiewszczyzny.

Pierwszy tom jest zapowiedzią następnych — tak, że podnieść już dziś możemy tę nielada zasługę autora, że wydaniem swych tyle bogatych wspomnień oświetlił nastroje, nurtujące ówczesne społeczeństwo i młodzież. Wspomnienia, barwne i wyraziste, są pisane językiem, bezpośrednio przemawiającym do czytelnika, który czyta książkę z prawdziwym zainteresowaniem.

Z pracą wielu ludzi, młodzieńcze lata których, maluje nam autor — związana jest praca niepodległościowa w Łodzi, większość tych młodzieńców, o których pisze nam dr. Fichna — to ludzie dzisiaj powszechnie znani i popularni, historia szkoły polskiej w Łodzi oddana wyraziście zapał młodzieży ówczesnej ujęty w ramy piękne i żywe, początki „ryzykanctwa” na ławie szkolnej omówiono z właściwym pietyzmem dla entuzjazmu młodzieńczego. Oczekujemy dalszego ciągu tych wspomnień, jako cennego, powtarzamy, przyczynka do historii ostatnich dwóch dziesiątków lat naszej niewoli.

## Robotnicy sezonowi samorzutnie poszli do pracy na sześć dni.

W dniu 20 czerwca r. b. na wszystkich odcinkach komunikacyjnych i plan-tacy miejskich robotnicy sezonowi samorzutnie przystąpili do pracy na cały tydzień. Magistrat socjalistyczny m. Łodzi chcąc stłumić „samowole” robotników sprowadził policję, która na szczęście nie interwenjowała, ponieważ robotnicy pracę swą kontynuowali spokojnie.

Nadmienić należy, że w ubiegłym roku Magistrat zwalczał nieróbstwo w pismach a dziś w rzeczywistości nieróbstwo toleruje, gdyż kazał robotnikom tym, którym się należało te 8 dni pracować, odpoczywać pod szopą, by w ten sposób uniemożliwić pracę reszty robotnikom.

Vandervelde już wyjechał, wstydzi się niema czego — huzia zatem po przez policję na robotników! W następnym numerze napiszemy o tem obszerniej.

J. Modrzejewski.

**Dnia 29 i 30 czerwca  
wszyscy do Łodzi na  
„Złot Orlaków”**



**„Janet Gaynor szuka posady”**

II. Nowy wielki film wschodni

**„Miłość Beduina”**

W rolach głównych:

Dorothy Janis, Barry Norton i Ben Bard.

Wspaniała ilustracja muzyczna pod kierunkiem A. Czudnowskiego.

Początek przedst. o g. 4 po poł., w soboty, niedziele o g. 12 w poł. i ostat. o g. 10 wiecz. Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł. w soboty i niedz. od g. 12 do 3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi № 187 wciągnięto dnia 23 kwietnia 1929 roku przy firmie „Ognisko” Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łodzi z odpowiedzialnością udziałami” z siedzibą w Łodzi przy ul. Podgórnej 6 następujący wpis: Siedziba spółdzielni mieści się obecnie przy ul. Podgórnej № 6 w Łodzi. Zarządcami obecnie są: Zygmunt Sokołowski, Brunon Stencel i Kazimierz Kozłowski.

## ODEON

Historja miłości apaszki i arystokraty

**Szczur hotelowy**

Sztuka salonowo-sensacyjna.

W rolach głównych:

**ICA DE LENKEFFY  
i EMIR VATIER**

Nad program: FARSA.

## WODEWIL

**Laura la Plante**

JAKO

**„Niewiniątka”**

Szampańska komedia erotyczna.

Nad program: FARSA.

## CORSO

Film sensacyjno-lotniczy p. t.

**POGROMCA  
CHMUR**

W rolach głównych:

**Al. Wilson i G. Grey**

Nad program: FARSA.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY - Wodny Rynek

Dla dorosłych:

**„MATKA”**

W roli głównej: HENNY PORTEN.

Dla młodzieży:

**Mogila Wśród Łodowców**

Ilustracja muzyczna pod kierownictwem Ign. Ciapińskiego.  
W poczekalniach codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych - Sienkiewicza 40

**Czar Walca**

Operetka w 10 aktach Oskara Strauss'a.

W roli głównej:

**Mady Christians, Xenia Desni i Willi Fritsch.**

Następny program: „Błękitne Noce”.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót początek seansów o godz. 3.30. W soboty niedziele i święta o godz. 2-jej po południu. Ostatni seans o 9.30 wieczorem. Na 1 seans ceny miejsce znizone.

UWAGA: Kino w ogrodzie bez względu na pogodę.